



## 200-lecie Ossolineum

W dniu 4 czerwca 1817 cesarz Austrii Franciszek I zatwierdził „Ustanowienie Familijne Biblioteki Publicznej pod im. Ossolińskich”. Ten formalny akt przekształcił pieczołowicie tworzoną przez długie lata prywatną bibliotekę Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (1748–1826) w instytucję narodową polską o charakterze fundacji, jedno z najbardziej szczytnych dokonań magnackich z myślą o własnym narodzie. Przypomnijmy, że Ossolińscy wywodzili się z Małopolski, z ziemi sandomierskiej, a Józef Maksymilian urodził się w Woli Mieleskiej koło Mielca. Był wychowankiem powstałego na fali polskiego Oświecenia Collegium Nobilium. Pozostawał pod wpływem Adama Naruszewicza, który był jednym z jego nauczycieli. Po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej powrócił do Małopolski, na którą pod zaborem austriackim rozciągnięto nazwę Galicji. W 1790 r. był uczestnikiem delegacji galicyjskiej do dworu habsburskiego. Wobec przeciągającego się jej mandatu zamieszkał w Wiedniu i pozostał w nim do końca życia. Stamtąd wspierał powstanie kościuszkowskie i roztaczał opiekę nad powstańcami po jego upadku, i tam rozwinął swoją działalność naukową, pisarską i translatorską w dziedzinie literatury i historii, a w szczególności kolekcjonerską i bibliofilską. Utrzymywał też żywe kontakty z protagonistami słowiańskiego odrodzenia narodowego. Tam powziął zamysł nadania swemu księgozbiorowi i innym kolekcjom statusu zakładu narodowego. Jego siedzibą miał być Tarnów, potem Zamość, a ostatecznie stał się nią Lwów, gdzie Jerzy Maksymilian Ossoliński zakupił wystawione na sprzedaż po kasacie zakonów budynki: kościelny i klasztor, należące dawniej do karmelitanek.

Brzemienne w wydarzenia, ważne dla kultury polskiej, był rok 1817. Wówczas nastąpiło wznowienie, po kilkustoletniej przerwie, działalności Uniwersytetu Lwowskiego, utworzenie na nim katedry języka i literatury polskiej, oraz nadanie zbiorom Ossolińskiego statusu biblioteki publicznej. Tego wszystkiego dokonał cesarz Franciszek I nie bez wpływu twórcy tych zbiorów, który był prominentną postacią Wiednia, miał bardzo dobre relacje z dworem i pełnił na nim funkcje, które umożliwiały mu kontakt z cesarzem. Jeżeli zachować pewną powściągliwość co do wznowienia działalności Uniwersytetu, to już o rzeczony katedrze wiemy, że on właśnie przygotowywał instrukcję dla przyszłego wykładowcy, a co do zbiorów nie może być wątpliwości, kto walczył o ich publiczny czy narodowy status.

Przeciągający się remont i adaptacja na cele biblioteczno-muzealne budynków poklasztornych sprawiły, że Józef Maksymilian nie dożył przemieszczenia jego zbiorów z Wiednia do Lwowa. Dokonano tego ważnego dzieła w 1827 r. W swojej lwowskiej siedzibie stała się fundacja Ossolińskich instytucją najwyższego społecznego zaufania. Popłynęły na jej rzecz niezliczone dary w postaci gotówki, księgozbiorów, cennych autografów, archiwów domowych,

obrazów i innych muzealiów. Zbiory wzrosły kilkakrotnie, powstały stypendia, które służyły zarówno ich opracowaniu, jak też celom badawczym i edukacyjnym o szerszym społecznym zasięgu. Z czasem baza lokalowa Zakładu powiększyła się o inne obiekty. Oprócz funkcji bibliotecznych i muzealnych, podjął on, zgodnie z intencją fundatora, również funkcje wydawnicze. Ogłosił drukiem bardzo liczne pozycje naukowe, a w szczególności specjalizował się w wydawaniu klasyków literatury. Nie da się przecenić serii „Biblioteka Narodowa”, w której wydano w dużych nakładach i na najwyższym poziomie edytorskim, niejednokrotnie wznawiane, fundamentalne dla naszej kultury narodowej teksty.

Zasadniczy zwrot w dziejach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nastąpił po drugiej wojnie światowej w wyniku przesunięcia Polski na zachód i utraty Lwowa. Na podkreślenie zasługują dwie szczęśliwe okoliczności: pierwsza to ta, że władze sowieckie zgodziły się na przemieszczenie części zbiorów ossolińskich do Polski, a druga, że przemieszczono je do Wrocławia. Wprawdzie latem 1946 r., kiedy zbiory przybyły do Polski, Wrocław był jedną wielką ruiną, ale przybysze ze Lwowa, którzy zasiedlali to miasto, stworzyli klimat, który zapewnił Zakładowi nowe życie. Pomieszczony w zrujnowanym wówczas zespole poklasztornym Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą, późniejszej siedzibie Gimnazjum św. Macieja, dziś urzekającej pięknem zrewaloryzowanej architektury, przeżywa czasy świetności. Ma za sobą okres upaństwowienia zbiorów, które stanowiły jedną z pięciu bibliotek naukowych PAN, a także wydzielonego z Zakładu wydawnictwa. Jest znowu fundacją z przywróconymi agendami wydawniczymi, co prawda finansowaną ze środków państwowych, ale mającą szeroki zakres samorządności. Cieszy się też życzliwym poparciem Miasta.

Na szczególne uwypuklenie zasługują dwa nowe kierunki działania. Po pierwsze, dzięki uzyskaniu przy Rynku wrocławskim nowych powierzchni (dwie kamienice), utworzono Muzeum Pana Tadeusza oraz Gabinety Jana Nowaka Jeziorańskiego, Władysława Bartoszewskiego i Tadeusza Różewicza. Nadto realnego kształtu nabrała budowa, obok głównej siedziby Zakładu, gmachu Muzeum Lubomirskich; pozwoli to Zakładowi rozwinąć funkcje muzealne, a w szczególności eksponować lwowskie zbiory Lubomirskich, stanowiące kiedyś integralną część Zakładu. Po drugie, od szeregu już lat Zakład współpracuje z dawnym lwowskim Ossolineum, dzisiejszą Biblioteką im. Wasyla Stefanyka. Ma w niej swego pracownika, organizuje tamże słynne już „Spotkania Ossolińskie”, a przede wszystkim systematycznie digitalizuje pozostałe we Lwowie zbiory, zmierzając tą drogą do ich scalenia we Wrocławiu.

Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich należy życzyć, przy jubileuszowej okazji, pełnego sukcesu na obranej drodze rozwoju.

JERZY WYROZUMSKI